

IX PODLASKIE FORUM URBANISTÓW

Wpisany przez Marta Ramotowska
niedziela, 28 maja 2017 20:57

W dniu 16 maja 2017 roku w siedzibie Wydziału Architektury Politechniki Białostockiej odbyło się IX Podlaskie Forum Urbanistów, zorganizowane przez Zarząd Oddziału TUP w Białymstoku, Wydział Architektury i Wydział Budownictwa i Inżynierii Środowiska.

Prezentację na temat poszukiwania idei w architekturze, urbanistyce i planowaniu przestrzennym przedstawił prof. dr hab. inż. arch. Marek Budzyński.

W dyskusji udział wzięli: Andrzej Chwalibóg – białostocki oddział TUP, Agnieszka Rzosińska – dyrektor Departamentu Urbanistyki Urzędu Miejskiego w Białymstoku, dr hab. inż. arch. Aleksander Asanowicz – Dziekan Wydziału Architektury, prof. dr hab. Adam Czesław Dobroński z Uniwersytetu w Białymstoku, Lech Pilarski – dziennikarz Radia Białystok.

Glossa o IX Podlaskim Forum Urbanistów

Komentarz - refleksję dzielę na dwie części.

Pierwsza część.

W trakcie spotkania zazdrościłem studentom, że mają okazję spotkać się z prof. Markiem Budzyńskim i poznać fragment Jego twórczości, którą określe krótko - jest wyjątkowa. Dlatego za mało skorzystaliśmy z tej okazji, podejmując dyskusję, biorąc sobie na barki złożoną rzeczywistość. Studenci natomiast mogli się nauczyć nie tylko jak, ale i dlaczego, należy być architektem. Czy ją wykorzystali, pozostawiam bez komentarza.

Druga część.

Bezpośrednie wrażenie po spotkaniu, to odczucie chaosu i braku zrozumienia. Nie przeszkadza mi to jednak ocenić forum pozytywnie - to było dobre doświadczenie.

Za wszystkim co mówiliśmy, kryła się niedoskonała demokracja. Demokracja bowiem powstała i funkcjonowała w wyniku wyrównania potencjału obywatelskiego. Przypomnę w tym miejscu, że pierwsze wybory były dokonywane w postaci losowania, a wyrównanie potencjału materialnego obywateli zapewniali niewolnicy. Warto jeszcze dodać, iż czynnikiem sukcesu, były wymagania stawiane obywatelom. Ich spełnienie stanowi podstawowe kryterium oceny jakości samorządu lokalnego, a opierając (słusznie) potencjał samorządu lokalnego na partycypacji, można stwierdzić, że jej potencjał jeśli nie chce być tylko źródłem opinii, wymaga właściwej wiedzy i cnót obywatelskich.

Przechodząc do poszukiwania idei, doświadczona prezentacja poglądów w dyskusji, wskazała potrzebę uporządkowania wiedzy o idei w planowaniu przestrzennym. Oprócz podania różnicy gatunkowej - że jest to idea przyświecająca planowaniu przestrzennemu, należy dodać, do czego się ta idea ma konkretnie odnosić. Bez tego mogły się bowiem pojawić trywialne stwierdzenia, że chodzi o to, aby było lepiej, co już wprost prowadzi do Baumana i płynnej rzeczywistości, w której nie ma miejsca na idee (ciągła popularność tego spóźnionego proroka ponowoczesności dowodzi, że postmodernizm, mimo szkód, które wyrządził, nadal jest wyznawany). Inne wypowiedzi natomiast, przedstawiając niewątpliwie słuszne cele, głosiły to co znamy. Wypowiadane z frustracją, prowadziły do rozterki: czy szukać nowych idei, czy jednak znaleźć przyczynę braku skuteczności i udoskonalić obecne. Problem pozostał, a forum mnie utwierdziło, że poszukiwanie nowej idei, lub udoskonalenia starej, należy poprzedzić uporządkowaniem stanu wiedzy o świecie oraz o człowieku, łącznie z rozpoznaniem umiejętności dziania (wszak koronnym argumentem za potrzebą nowych idei przyświecających naszemu działaniu - logos wyprzedza akt - są ustalone cele, a w sztuce i handlu dominująca jest potrzeba nowości - można mówić o zjawisku podobnym do entropii, wyczerpywania się siły oddziaływania, któremu zapobiega proces pojawiania się nowego, niestety doraźnie). Jeśli uporządkowanie ma być skuteczne to należy jeszcze powalczyć z paradygmatem, który rządzi i utrudnia zmiany. Dlatego sięgać trzeba głęboko, aby w historiozoficznym ujęciu oczyścić powstałe zniekształcenia. Chodzi mi o wykorzystanie naturalnej weryfikacji i falsyfikacji dokonywanej przez bieg wydarzeń. Duch wydarzeń (genius saeculi) zawsze kiedyś zwycięży ducha chwili (genius momenti).

Wydaje się, że to przekracza nasze możliwości, lecz z drugiej strony jest konieczne, aby uwolnić się od wspomnianego paradygmatu i - na przykład - dać szansę uczynom - to wszystko się działo na uczelni, gdzie powinno się poszukiwać, odkrywać i doskonalić.

Wpisany przez Marta Ramotowska
niedziela, 28 maja 2017 20:57

Piszę to, po spotkaniu poświęconemu jakości obecnego planowania przestrzennego z ukrytym pytaniem: czy jesteśmy zdolni je udoskonalić ideą, w postaci racjonalnych ustaleń?

Piszę również dlatego, że padły słowa, iż być może nie potrafimy już takiej idei stworzyć, bo rzeczywistość płynie i jest skomplikowana - jakby kiedyś było inaczej (Baumanowi chyba należy współczuć, że tylko tak widział rzeczywistość, a coś nim powodowało, że musiał taką wiedzę szerzyć, bo wydaje się, że jest to wyraz wiary w życie bez sensu).

Powracam do stwierdzenia, że Forum się udało, co paradoksalnie było zasługą dyskusji, która nie dała odpowiedzi na postawione pytania (był to temat na konferencję). Potwierdziło się, że nie ma nowej (aktualnej) idei i że jest ona potrzebna (to moja konkluzja), bo świat się zmienia, a potrzeby - nowe i stare narastające - oczekują od nas
n i e z a n i e c h a n i a.

Nie dotykam samej idei planistyczno-przestrzennej, bo sądzę, że ona sama się pojawi, gdy dojrzeją okoliczności. Dlatego skupiłem się na uwarunkowaniach - pozwalam sobie dołączyć treść mojej wypowiedzi, wraz z usprawiedliwieniem: przyjąłem maksymalnie szeroki horyzont rozpatrywania problemu - wszak chodzi o ideę (treść wystąpienia na stronie Oddziału TUP w Białymstoku).

Na zakończenie, pozwolę sobie na kilka zdań konkretnych. Powrócę do problemu partycypacji - partycypacja może dać, w obecnym stanie obywatelskim, tylko dane wejściowe (i tak już pozostanie, gdyż specjalizacja w poszczególnych dziedzinach się rozwija), a nie rozwiązania. Architektura - w szerokim zakresie - szczególnie wymaga wiedzy, umiejętności i talentu, czyli niezbędne są u p r a w n i e n i a do wykonywania zawodu. To, kto ma tworzyć projekty architektoniczne, urbanistyczne i utworów planistycznych, wydaje się być kluczowym problemem. Dopóki nie zostanie odrzucony dotychczasowy porządek cywilizacyjny ustalający profesje, dopóty pomagajmy a r c h i t e k t o m, u r b a n i s t o m, p l a n i s t o m z a p e w n i a j ą c i m o p t y m a l n e w a r u n k i p r a c y.

Idąc dalej torem już współczesnej mądrości, dodam, iż należy oddzielić t w o r z e n i e projektów planów miejscowych - o możliwości n a j w y ż s z e j j a k o ś c i, od procedury legislacyjnej tworzenia prawa miejscowego - maksymalnie o d p o w i e d z i a l n e j (a może w ogóle rozdzielić proces tworzenia projektów prawa od uchwalania prawa? - przecież władza demokratyczna to władza przedstawicielska). Z tym związane są prawa autorskie dla twórców projektów planów, co oczywiście wymaga przywrócenia uprawnień, a idąc dalej - zachowany

IX PODLASKIE FORUM URBANISTÓW

Wpisany przez Marta Ramotowska
niedziela, 28 maja 2017 20:57

warunek nienaruszalności utworu, pozwala dokonywać zmian tylko autorom. Pisząc o planach miejscowych użyłem liczby mnogiej, gdyż chcę wyrazić opinię o planach ogólnych - odrzucono je kiedyś równie pochopnie, jak obowiązujące plany miejscowe. Natomiast co do studium kierunków rozwoju, należy je połączyć ze strategią rozwoju gminy. W tym kontekście warto przypomnieć, jaki zakres prac studialnych wymieniał prof. W. Czarnecki w swym fundamentalnym podręczniku, uważając, że wiedza z nich płynąca jest niezbędna do opracowania każdego planu zagospodarowania przestrzennego.

Andrzej Chwalibóg

Białystok 2017.05.20